



## krótko

### Zmarł biskup Marian Zimałek

#### SANDOMIERZ-RADOM.

Zmarły 12 listopada bp Marian Zimałek urodził się w Makowie koło Radomia w 1931 r. 22 maja 1955 r. przyjął święcenia kapłańskie. 30 kwietnia 1987 r. został mianowany pomocniczym biskupem diecezji sandomiersko-radomskiej, a 25 marca 1992 r. – sandomierskiej.

### Modlitwa dziennikarzy

#### SKARŻYSKO-KAMIENNA.

Do sanktuarium MB Ostrobramskiej przybyli dziennikarze. Mszy św. przewodniczył dyrektor Radia Plus ks. Jacek Wieczorek, a homilię wygłosił dyrektor radomskiego oddziału „Gościa Niedzielnego” ks. Zbigniew Niemirski.

## Dzień Teatru w radomskim Domu Kultury

# Kruszenie barier

Dla aktorów to był bardzo ważny dzień. Ale **na ich sukces złożyła się ogromna praca opiekunów**, pod okiem których ćwiczyli cały rok.

Niecodzienne i niezwykle prezentacje teatralne można było zobaczyć w ramach VII Mazowieckiego Festiwalu Twórczości Osób Niepełnosprawnych „Radość Tworzenia”. Aktorzy ze swymi nauczycielami i opiekunami spotkali się w radomskim Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Daszyńskiego. Festiwal miał formę przeglądu, dając osobom niepełnosprawnym – bez względu na wiek i rodzaj upośledzenia – szansę zaprezentowania swoich umiejętności. Wspólne występy były także okazją do spotkań, które z pewnością na długo pozostaną w pamięci. Na scenie zaprezentowało się sześć zespołów – trzy z Radomia oraz z Grójca,



W bajce muzycznej „Mysie harce” wystąpili uczniowie z Zespołu Szkół nr 1 w Radomiu

Krzyżanowic i Borkowic. Aktorzy nagradzani byli gromkimi brawami. – Do naszego przedstawienia „Mysie harce” przygotowaliśmy się cały rok. Było bardzo dużo pracy, ale satysfakcja jest ogromna, bo dzieci mocno angażują się w swoje role. Chcą wypaść jak najlepiej. Mają

radość z bycia aktorami i z możliwości występowania na scenie – powiedziała Beata Zawadzka, nauczyciel z Zespołu Szkół nr 1 w Radomiu. Na zakończenie przeglądu wszyscy jego uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i słodkie upominki.

kmg

## Po błogosławieństwo do Watykanu



PLAC ŚW. PIOTRA. Flagę z napisem „Centrum Myśli Benedykta XVI – Radom” trzymają (od lewej): ks. Marek Wójcik, ks. Mariusz Wilk i dyrektor Instytutu Teologicznego ks. Dariusz Z. Skrok

Delegacja Instytutu Teologicznego DUKSW w Radomiu udała się z pielgrzymką do Rzymu, by prosić Papieża o błogosławieństwo dla „Centrum Myśli Benedykta XVI”. Podczas audiencji generalnej kierownik Sekcji Polskiej Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej ks. Paweł Ptasznik, przedstawiając zgromadzonych na Placu św. Piotra, powiedział: – Ojciec Święty, łączą się z tobą w duchu czci i oddania pielgrzymi z Polski, przybyli do grobów apostołskich, a wśród nich przedstawiciele nowo powstałego „Centrum Myśli Benedykta XVI” w Instytucie Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Radomiu. – Po tych słowach nasza delegacja z radosnym okrzykiem pozdrowiła Papieża, a on odwrócił się do nas i nam pobłogosławił – mówi ks. Dariusz Z. Skrok.



## Apel pamięci

**RADOM.** W całej diecezji uroczystość obchodząca Święto Niepodległości. W Radomiu tegoroczny program obchodów był wyjątkowo bogaty. Złożono wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza i w kwaterze legionistów na cmentarzu rzymskokatolickim. Odbyło się wiele spotkań, były wystawy, konferencje. Centralny punkt obchodów stanowiła Msza św. w radomskiej katedrze, sprawowana pod przewodnictwem bp. Zygmunta Zimowskiego. Homilię wygłosił bp Edward Materski. Wieczorem na rynku przed

pomnikiem Czynu Legionowego miał miejsce Apel Pamięci, z udziałem władz miasta, parlamentarzystów, pocztów sztandarowych, stowarzyszeń, organizacji społecznych, orkiestry wojskowej, harcerzy, mieszkańców miasta. W czasie tej uroczystości Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej odznaczono bp. Stefana Siczka. Odznaczenie to przyznała Rada Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa. Biskup, odbierając to wyróżnienie, powiedział, że dzieło odzyskania niepodległości przez Polskę należy przypisać Matce Bożej. **kp**

KRYSTYNA PIOTROWSKA



Bp Stefan Siczek na uroczystościach Święta Niepodległości

## Pamięci pomordowanych

**CZERWONKA.** W leżącej na terenie parafii Grabów miejscowości Czerwonka odsłonięto pomnik-nagrobek poświęcony pamięci bestialsko pomordowanych w 1943 roku mieszkańców gminy Grabów nad Pilicą i okolicznych miejscowości oraz pomordowanych w tartaku Wymysłów. Mszy św. w ich intencji przewodniczył bp Adam Odzimek. On również

poświęcił pomnik. Uroczystość zgromadziła wielu mieszkańców gminy Grabów, pobliskiej Warki, a w szczególności rodziny pomordowanych. Apel Poległych odczytała młodzież z Gimnazjum w Grabowie. Na zakończenie Eucharystii odmówiono modlitwy za zmarłych i odprawiono symboliczny pochówek. **is**

IWONA STEFANIAK



Mszy św. sprawowanej na ołtarzu polowym obok pomnika-nagrobka przewodniczył bp Adam Odzimek

KS. JACEK WIECZOREK



## Święto myśliwych

**BARYCZ.** Z udziałem burmistrza Końskich Krzysztofa Obratańskiego, łowczego wojewódzkiego Jarosława Mikołajczyka oraz myśliwych, ich rodzin i sympatyków łowiectwa w Baryczu odbyły się obchody ku czci patrona myśliwych św. Huberta. W tym roku miały one szczególnie charakter, gdyż Koło Łowieckie „Cietrzew” z Końskich obchodziło 50. rocznicę powstania.

Mszy św. polowej przewodniczył dyrektor Radia Plus ks. Jacek Wieczorek (na zdjęciu), który poświęcił też kapliczkę patrona myśliwych. Z racji jubileuszu Jarosław Mikołajczyk odznaczył Pawła i Władysława Jakóbczyków oraz Henryka Pargięłę najwyższymi medalami za zasługi dla łowiectwa. Uroczystości zakończyła biesiada myśliwska przy ognisku. **mm**

## Z wizytą w europarlamencie

**BRUKSELA.** Małgorzata Lisak, dziennikarka Radia Plus Radom, znalazła się w gronie dziennikarzy katolickich, którzy przebywali z wizytą w parlamencie i centralnych instytucjach Unii Europejskiej. Wyjazd zorganizowały Katolickie Biuro Informacji i Inicjatyw Europejskich Warszawa-Bruksela oraz Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce. – Mogliśmy od środka poznać centralne instytucje UE i mieliśmy okazję porozmawiać z szeregiem ważnych osobistości. Pytaliśmy o przyszłość Unii i o wartości, które są ważne dla tych, którzy pracują w jej centralnych instytucjach. Odwiedziliśmy też siedzibę Komisji Episkopatu Wspólnoty Europejskiej – mówi dziennikarka. **zn**

ARCHIWUM



Małgorzata Lisak w głównej sali obrad parlamentu Unii Europejskiej

## Policja informuje

**TELEFON ZAUFANIA.** Dzieci i młodzież z całej Polski mogą bezpłatnie dzwonić na ogólnokrajowy telefon zaufania. Wykręcając numer 116 111, znajdą pomoc wykwalifikowanych psychologów i pedagogów, którzy udzielą młodym ludziom profesjonalnej porady w sytuacjach kryzysowych. Konsultanci dyżurujący przy telefonie w przypadku podejrzenia, że zdrowie lub życie

dziecka jest zagrożone, zawiadomią policję. **kp**

**AVE** GOŚĆ RADOMSKI  
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,  
ul. Prusa 6  
TELEFON 048 36 32 479  
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski  
– dyrektor oddziału,  
Marta Deka, Krystyna Piotrowska



## Stulecie radomskiej katedry

## Pod opieką Maryi

Uroczyste poświęcenie kościoła odbyło się 22 listopada 1908 roku, ale prace wykończeniowe trwały jeszcze przez wiele lat.

Tytuł Opieki Najświętszej Maryi Panny nadał kościołowi biskup sandomierski Antoni Ksawery Sotkiewicz. Figurę Maryi z Dzieciątkiem zamówiono w Rzymie. Wykuta jest z marmuru karraryjskiego. Ojciec Święty Jan Paweł II podniósł kościół do rangi konkatedry diecezji sandomiersko-radomskiej, a w roku 1992 do rangi katedry diecezji radomskiej. Katedra zwana jest potocznie przez radomian kościołem Mariackim.

W wydanym po wielu latach przerwy specjalnie z okazji jubileuszu okolicznościowym numerze czasopisma parafialnego „Głos Mariacki” proboszcz katedry ks. prał. Edward Poniewierski napisał, że mieszkańcy Radomia od wieków kształtowali w sobie wielką cześć dla Matki Zbawiciela. Rosła w ludziach świadomość, że żyją pod Jej macierzyńską opieką. Maryja opiekowała się swoim umiłowanym Synem i Jego uczniami i otacza swą opieką cały Kościół, nasze miasto, każdą i każdego z nas.

## Kościół to ludzie

Główną uroczystością związaną ze stuleciem poświęcenia świątyni oraz sprowadzenia figury Matki Bożej Opiekunki była Msza św. dziękczynna, której przewodniczył bp Zygmunt Zimowski. W homilii biskup powiedział: – Dziękujemy dziś Matce Najświętszej za wszechwładną opiekę. Niech ta świątynia będzie przez dalsze

lata miejscem wiary, nadziei i miłości oraz Chrystusowego pokoju pod opieką naszej Matki. Biskup wspominał też m.in. pierwszego proboszcza tej świątyni, beatyfikowanego przez Jana Pawła II w Warszawie wśród 108 Męczenników ks. Kazimierza Sykulskiego. Kapłan po wybuchu II wojny we wrześniu 1939 r. niestrudzenie pomagał swoim wiernym, uciekinierom i przywiezionym transportami kolejowymi wysiedleńcom. Aresztowany 1 października 1941 r. najpierw przebywał w więzieniu w Radomiu, a następnie wywieziony został do obozu w Oświęcimiu, gdzie otrzymał nr 21 962. 11 grudnia 1941 r. został rozstrzelany. – Oddał swoje życie za nas, za Chrystusa, za wolność naszej Ojczyzny – mówił biskup.

Jubileusz skłaniał do refleksji i to nimi podzielił się ks. Poniewierski: – Gdy zostałem proboszczem, w tej parafii nauczyłem się czytać, że za wszystkimi elementami wystroju, za każdym fragmentem tej świątyni stoją konkretni ludzie. Szereg nazwisk udało się rozszyfrować, ale większość pozostaje bezimienna. Chciałbym, żebyśmy wszyscy umieli czytać nieraz z martwych kamieni, zastygłych przedmiotów, że za nimi stoją ludzie, ich miłość, wdzięczność, ich cierpienie. Prostny obrus na ołtarzu ofiarowany był na jubileusz przez kobietę, od wielu lat cierpiącą. To praca jej rąk. Kielich, którego użyliśmy do Mszy św., na co dzień go nie używamy, jest darem dla drugiego proboszcza tej parafii ks. prał. Dominika Sciskały. Otrzymał



Katedralne wieże górują nad miastem

go od wspólnot, które w ten sposób wyraziły mu wdzięczność za jego ogromną posługę, trudną do opisaną. Ornat, w którym biskup sprawował Eucharystię. Stoi za nim siostra zakonna, która go haftowała. Jej ręce wcześniej zajmowały się konserwacją arrasów wawelskich. Na ten ornat przez cały rok składały się wspólnoty różańcowe.

## Czas mija

Jubileuszowe uroczystości trwały kilka dni. Wpisały się w czas rozpoczęcia II Synodu Diecezji Radomskiej. Przez uczestnictwo w Eucharystii wspólnoty związane z parafią dziękowały Maryi za Jej opiekę. I tak na wspólnej modlitwie spotykali się ludzie starsi i chorzy, rodziny dziękowały za sakrament małżeństwa, młodzież dziękowała za wiarę, a dzieci za miłość rodziców.

Mijający czas odcisnął swoje piętno na tym, co tworzyli ludzie. Katedra wymaga kompleksowego remontu. Trwają w niej prace remontowe i konserwatorskie. W miejscu pustych przezroczystrych szyb zostaną wstawione witraże. Będą na nich święci i błogosławieni Polacy wyniesieni do chwały ołtarzy przez Jana Pawła II. Dwa największe witraże będą przedstawiać św. Kazimierza i św. Jadwigę.

Krystyna Piotrowska



Wizerunek Błogosławionych Męczenników Radomskich, który znajduje się w bocznym ołtarzu katedry, namalował artysta malarz Tadeusz Boruta

ZDJEŃCIE KRYSZYNA PIOTROWSKA

■ R E K L A M A ■

**Plus**  
radio

Antena: (048) 36 08 337  
Reklama: tel./fax (048) 38 11 545  
radio@radioplus.com.pl www.radioplus.com.pl

90,7 fm

Przeboje w dobrym nastroju...  
... i wiele, wiele więcej.



## Sztandar dla radomskiego Aresztu Śledczego

## Podniesie rangę Służby Więziennej

Uroczystości związane z **nadaniem sztandaru Aresztowi Śledczemu** w Radomiu wiązały się ze Świętem Niepodległości.

Radomski Areszt Śledczy funkcjonuje od 200 lat i stanowi bardzo ważny element w całym systemie zapewnienia bezpieczeństwa naszego państwa. W nowej siedzibie przy ul. Wolanowskiej znajduje się od ponad 10 lat. Areszt, jako jednostka organizacyjna Służby Więziennej, realizuje na zasadach określonych w kodeksie karnym wykonawczym zadania w zakresie tymczasowego zatrzymania i wykonywania kar pozbawienia wolności. Przebywają tu aresztowani oraz skazani młodociani i dorośli, odbywający karę po raz pierwszy, zakwalifikowani do odbywania kary w zakładzie karnym typu zamkniętego. W radomskim areszcie zatrudnionych jest 351 funkcjonariuszy, a w chwili obecnej przebywa tu około 1100 osadzonych.

Na długo w pamięci pracowników aresztu pozostanie dzień, w którym na terenie placówki został poświęcony sztandar jednostki. Wręczenia aktu nadania i prawa posiadania



KRYSZYNA PIOTROWSKA

**Ppłk Ryszard Kosior dokonał prezentacji sztandaru radomskiego Aresztu Śledczego**

sztandaru dokonał prezydent Radomia Andrzej Kosztowniak.

W uroczystości udział wzięli między innymi dyrektor generalny Służby Więziennej gen. Jacek Pomiankiewicz oraz przedstawiciele wszystkich służb mundurowych, sądów, prokuratur, instytucji, z którymi areszt na co dzień współpracuje.

Sztandar, na którym znajdują się logo służby Aresztu Śledczego w Radomiu, herb miasta Radomia i napis „Bóg – Honor – Ojczyzna – Służba Więzienna”, poświęcił bp Zygmunt Zimowski.

– Ten sztandar będzie jednoczył funkcjonariuszy, którzy w tej chwili pełnią służbę, i tych, którzy przyjdą po nas. Słowa: Bóg, Honor, Ojczyzna nadają kierunek naszej służbie – mówił ppłk Ryszard Kosior, dyrektor radomskiego Aresztu Śledczego. Bądźmy zatem silni duchem, wierni niepodważalnym zasadom współistnienia ludzkiego, mocni patriotyzmem, abyśmy godnie mogli pełnić naszą trudną służbę wobec ludzi, którzy zblądzieli w życiu. Służbę dla dobra naszego miasta i całego społeczeństwa. Sztandar będzie nas wszystkich jednoczył, dawał otuchy w trudnych chwilach oraz godnie podnosił rangę Służby Więziennej i Aresztu Śledczego w Radomiu podczas świąt i uroczystości państwowych oraz kościelnych.

Biskup przewodniczył również Eucharystii sprawowanej w intencji obecnych oraz byłych funkcjonariuszy i pracowników Aresztu Śledczego w Radomiu.

W programie uroczystości znalazła się akademie z okazji Święta Niepodległości połączona z wręczeniem pracownikom odznaczeń i awansów służbowych. **kmj**

## Jubileusz opoczyńskiej Trójki

## Złam się, ale nigdy nie zginaj

Na poświęcony sztandar patrona szkoły przysięgali uczniowie SP nr 3 w Opocznie. Placówka obchodzi 50. rocznicę istnienia.

Ważnym momentem w dziejach szkoły było oddanie do użytku nowego budynku, który czterdzieści lat temu imponował nowoczesnością i rozmachem. Potem przyszedł czas rozbudowy o nowe skrzydło i halę sportową. Dziś Szkoła Podstawowa nr 3 jest częścią Zespołu Szkół Samorządowych. Jako patrona wybrała Henryka Sienkiewicza. Mottem działalności szkoły są jego słowa: „Ojczyznę własną miłuj, wiarę ojców zachowaj. Złam się, ale nigdy nie zginaj”. Do tych słów na początku rocznicowej uroczystości odniosła się dyrektor Aneta Tokarska.

Jubileuszowe obchody rozpoczęły się w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Tutaj bp Zygmunt Zimowski poświęcił nowy sztandar szkoły, który przekazano uczniom i pracownikom. – Sztandar jest najważniejszym symbolem szkoły – mówi pani dyrektor

i dodaje: – Poszanowanie ojczyzny, rodziny i prawdy to rzeczywistości, których uczy nas nasz patron. Praca wychowawcza skłania nas do fundamentalnego przypomnienia, że to Pan Bóg jest najlepszym nauczycielem.

Społeczność szkolna jest wdzięczna wszystkim sponsorom, którzy przyczynili się do wykonania sztandaru. Zaproszono ich na jubileuszowe obchody zarówno do kościoła, jak i potem do szkoły.

Po Eucharystii w pochodzie uczestnicy uroczystości przeszli ulicami miasta do szkoły. Tutaj odbyło się wielkie spotkanie pokoleń. Stawili się byli i obecni nauczyciele, uczniowie i absolwenci. Niejeden raz z powitaniem wiązało się przypomnienie: – Proszę pani, byłem uczniem wtedy a wtedy... – Chyba mnie nie poznajesz. To ja...

A potem były już tylko uściski i wspomnienia. **Ks. Zbigniew Niemirski**

**Na sztandar przysięgali reprezentanci wszystkich klas. Pierwsza z prawej dyrektor Aneta Tokarska**



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



## Jubileusz Hospicjum Królowej Apostołów

# Leczą miłością

Jesteście aniołami – mówią o nich ci, którym **pomogli przetrwać długą chorobę i śmierć osób bliskich.**

Choć mają swoje rodziny, swoją pracę, wiele godzin poświęcają, by trwać przy chorych i ich rodzinach. Co roku opiekują się około czterdziestu chorymi na raka. Do swych podopiecznych dojeżdżają nawet 50 km. Pod opieką mają około 360 osieroconych dzieci. A w Mszach św. rodziny hospicyjnej bierze udział od 400 do 500 wiernych. To wszystko robią wolontariusze Hospicjum Królowej Apostołów. „Leczymy miłością” – to ich dewiza. Takie hasło widnieje też na hospicyjnych karetkach, którymi są wyposażone już żółte polonezy.

W listopadzie hospicjum obchodziło 5. rocznicę swego istnienia. Z tej okazji zorganizowało Ogólnopolską Konferencję Wolontariatu. Przybyli na nią hospicyjni wolontariusze z różnych stron naszego kraju. Fizjoterapeuci, psycholodzy i lekarze podczas wykładów podpowiadali, jak lepiej służyć chorym. Ta wiedza przyda się



**Wolontariusze Hospicjum Królowej Apostołów ze swym duszpasterzem ks. Markiem Kujawskim SAC stoją na tle tablic ze zdjęciami prezentującymi ich działalność**

wolontariuszom, gdy udadzą się z pomocą do swoich podopiecznych. Podczas trwającej trzy dni konferencji jej uczestnicy brali udział we Mszach św. i modlitwach za wolontariuszy, chorych i ich rodziny, osieroconych oraz dobrodziejów i przyjaciół hospicjów.

A dlaczego warto zostać hospicyjnym wolontariuszem? – Człowiek, jak to powiedziała Matka Teresa z Kalkuty, dotyka duszy chorego. A dotykając jakby wnętrza chorego człowieka, zdobywa taką wiedzę, jakiej nie zdobędzie nigdzie indziej. I to mu się przydaje w codziennym życiu, w rozwiązywaniu swoich spraw i problemów – mówi duszpasterz Hospicjum Królowej Apostołów ks. Marek Kujawski

SAC. – My przygotowujemy wolontariusza do takiej posługi przez parę miesięcy. Oni mają wchodzić powoli w zespół, we wspólnotę hospicjum. To są zarówno szkolenia, jak i dni skupienia oraz rekolekcje – dodaje.

Hospicjum niesie pomoc najbardziej potrzebującym, ale konieczne mu jest także nasze wsparcie. A potrzeby są ogromne. Jeśli ktoś zechce wspomóc pracę Hospicjum Królowej Apostołów jako wolontariusz bądź finansowo, szczegółowe informacje uzyska pod numerami telefonów: 0483668144, 0483604854 lub 0605980214 bądź na stronie internetowej: [www.hospicjum.radom.pl](http://www.hospicjum.radom.pl).

**Marta Deka**

## Nowe tłumaczenie Biblii Dwie Księgi

Zaproszono go do grona tłumaczy Pisma Świętego. Tę pracę ks. Niemirski nazwał intelektualną przygodą.

Z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła ukazało się tłumaczenie Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu z języków oryginalnych. W redakcji honorowej znalazł się bibliista bp Adam Odzimek, a imprimatur, potwierdzające zgodność doktrynalną, podpisał bp Zygmunt Zimowski, przewodniczący Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski.

Do prac w zespole redakcyjnym został zaproszony dyrektor radomskiego oddziału „Gościa Niedzielnego” i jednocześnie wykładowca Pisma Świętego w Radomskim Instytucie Teologicznym i Wyższym Seminarium Duchownym ks. Zbigniew Niemirski. Bibliista przetłumaczył oraz dał wstęp, przypisy i komentarz do hebrajskiej Księgi Rut i greckiej Księgi Barucha.



**Ks. Zbigniew Niemirski przetłumaczył dwie księgi Starego Testamentu**

– Praca tłumacza kojarzy się często z trudem obłożenia się słownikami i wnikliwym studiowaniem – mówi ks. Niemirski. – Ten

trud jest tym bardziej mozolny, im starsze teksty mają być tłumaczone. Tymczasem ta praca była dla mnie bardzo ciekawą przygodą intelektualną, gdzie najtrudniejszy etap stworzyła trzecia komisja rewizyjna. Co to za komisja? Otóż nasze teksty przesyłaliśmy do redakcji, a ta przekazywała je trzem grupom. Pierwszą stanowili teolodzy i bibliści, drugą poloniści, a trzecią młodzież. I właśnie ta grupa miała za zadanie czuwać nad tym, by nasze tłumaczenia i komentarze były pisane językiem komunikatywnym i zrozumiałym. Dlatego w tym przekładzie nie ma miejsca na pompatyczne: kroczenie, spoczywanie i spżywanie, są za to używane dziś powszechnie słowa: chodzenie, odpoczynek i jedzenie. – To tłumaczenie nie chce zastępować tekstu Biblii Tysiąclecia, ale w warstwie przypisów, komentarzy i tłumaczonego tekstu chce trafić także do ludzi młodych – dodaje ks. Niemirski.

**kp, md**



# Czar Białaczowa

**RÓD BROEL PLATERÓW.** „Tygodnik Opoczyński” doniósł, że Białaczów pożegnał „ostatnią właścicielkę dóbr białaczowskich”.

tekst

**DOBROMIŁA SALIK**

dsalik@goscniemiecki.pl

**H**elena z Broel Platerów Ludwikowa Mycielska zmarła w Krakowie w 103. roku życia. Została pochowana 27 września na cmentarzu parafialnym w Białaczowie, obok swych rodziców i rodzeństwa. Podczas obrzędów pogrzebowych syn zmarłej Heleny, o. Ludwik Mycielski, benedyktyn, zaznaczył, że mała parcela na cmentarzu jest jedyną własnością, która w Białaczowie nie została rodzinie odebrana.

W odczytaniu podczas Mszy św. pogrzebowej telegramie skierowanym do najbliższych kard. Stanisław Dziwisz określił śp. Helenę jako „wzorową katoliczkę i wierną córkę Kościoła”. O tym, że taka była, świadczy też odznaczenie przyznane jej w 1998 r. przez Jana Pawła II: Order św. Sylwestra, jak również apostołskie błogosławieństwo Benedykta XVI z okazji 100. rocznicy jej urodzin.

## Niezwykłe życie

Helena urodziła się 2 lutego 1906 r. Po carskim wyroku śmierci na jej ojca Zygmunta hr. Broel Platera, właściciela dóbr Białaczów – i po jego ucieczce z więzienia – rodzina znalazła schronienie w zaborze austriackim. Dlatego też Helena przyszła na świat nie w Białaczowie, lecz w Krakowie. Tutaj jednak, w białaczowskim pałacu, z ukochanymi rodzicami i z siedmiorgiem rodzeństwa, spędziła dalsze lata dzieciństwa. Szkołę średnią ukończyła u sióstr Sacré Coeur w Zbylitowskiej Górze koło Tarnowa. Po maturze studiowała romanistykę i malarstwo w Paryżu, na Sorbonie, a następnie w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W roku 1931 wyszła za mąż za Ludwika hr. Mycielskiego i zamieszkała z nim w Boryniczach pod Lwowem. Stąd, w dniu inwazji bolszewików, 17 września 1939 r., zdołała wraz z mężem i dziećmi uciec na zachód, za San. Na wschodzie utracili raz na zawsze wszystko, co posiadali. Lata 1939–69 stały się dla nich okresem więzień,

rozłąki, biedy i nieustannej tułaczki – z jednego krańca Polski na drugi, z pięciorgiem dzieci. Przeżyli 16 przeprowadzek, upokorzenia, PRL-owskie represje i oszczerstwa. Przy czym – jak wspomina o. Ludwik – wytrwale modlili się za swoich prześladowców.

## Słowa do białaczowian

W XIII wieku Białaczów był własnością Odrowążów-Białaczowskich, a od 1727 r. – Małachowskich. W związku z tym jednak, że budowniczy pałacu – twórca Konstytucji 3 maja Stanisław Małachowski zmarł w roku 1809, a ród Nałęcz-Małachowskich wygasł w połowie XIX w., Helena Mycielska przesłała na ręce wójta Białaczowa bezcenny „Memoriał” – garść wiadomości, których próżno szukać w dzisiejszych publikacjach. Przypomina w nim, że po Małachowskich właścicielami Białaczowa zostali Platerowie. „To oni pomagali Waszym Ojcom i Matkom wychować Was na prawych Polaków i katolików – pisze do białaczowian. – To Platerowie zakładali tu i utrzymywali aż do II wojny światowej »chroniki«, przedszkola. Organizowali kursy kroju i szycia, gotowania, pielęgnacji niemowląt. Założyli kółko rolnicze, koło gospodyń i czytelnię. Dla mieszkańców Białaczowa i okolicy opłacali położną.

Szła w Białaczowie ożywiona praca społeczna – księża, Miasto, Dwór, nauczycielstwo (...). Działała Solidarności Mariańska i odbywały się przedstawienia teatralne”.

Jak trwale wpisała się rodzina Broel Platerów w tutejsze dzieje, przedstawia praca magisterska Katarzyny Gadeckiej pisana na Wydziale Humanistyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Kochanowskiego w Kielcach: „Miejsce i rola rodziny Broel Platerów w życiu mieszkańców powiatu opoczyńskiego w latach 1918–1939”. Helena Mycielska krótko przed śmiercią wniosła do tej pracy swoje cenne uwagi.

Przywołując na pamięć fakt zagarnięcia w kraju przez władze PRL ponad 20 tys. dobrze zagospodarowanych majątków ziemskich i ogołocenia dworów z rodzinnych i narodowych pamiątek, Helena Mycielska wspomina zniszczenie białaczowskiej oranżerii, dzieła architekta Lanci (XVIII w.). Przypomina mieszkańcom Białaczowa ich moralny obowiązek odzyskiwania dla miasta zagrabionego wystroju pałacu: kilku tysięcy książek, obrazów, rzeźb, fortepianu, kryształowych kandelabrow, stylowych mebli, marmurowych posągów (te ostatnie wiadomo, gdzie są: w Warszawie, w łazienkowskiej Starej Oranżerii).



**Klasykistyczny zespół pałacowy wybudowany w latach 1797–1800 przez Stanisława Małachowskiego; obecnie siedziba domu opieki społecznej. Zmiana właściciela dóbr białaczowskich miała miejsce w 1888 r., kiedy w spadku przejął je Ludwik Broel-Plater, dziadek Heleny. W 1945 r. majątek został przejęty na rzecz Skarbu Państwa na podstawie dekretu PKWN z 6 września 1944 r. Rodzina Platerów została zmuszona do opuszczenia swej własności**

## Tajemnice cmentarza

W latach dwudziestych XX w. pojawiła się konieczność powiększenia białaczowskiego cmentarza. Wówczas Ludwik Broel Plater, brat Heleny, ofiarował parafii ziemię pod nowy cmentarz, zastrzegając sobie „własność po wieczne czasy pewnej ilości gruntu” na cmentarzyk rodzinny. Nawiązując do tego faktu, Helena Mycielska w swoim „Memoriale” pisze: „Gorąco polecam łaskawej pamięci następnym Księżu Proboszczy, jako też mieszkańców miasta i majątku Białaczów, ich modlitwom i opiece, drogi nasz grobowiec i cmentarzyk”. Prosi o ocalenie „Glorietki” w parku – kamiennej altany z napisem kompozycji jej

rodziców Anny i Zygmunta hr. Broel Platerów: **DZIECI NASZE – KORONA NASZA**: To samo dotyczy Piwnic na Wyspie Kochanowskiego (pozostałości po zamku z XV w. rodziny Anny z Białaczowskich Kochanowskiej, matki Jana Kochanowskiego), nadto Wyspy Kochanowskiego oraz cokołów zwanych Kamieniami Kochanowskiego na alei lipowej, biegnącej od pałacu ku rynkowi miejskiemu.

Na płycie grobowca Anny i Zygmunta hr. Broel Platerów umieszczono wdzięczne wyznanie, nawiązujące do słów Pierwszego Listu św. Jana: **DZIEKI RODZICOM UWIERZYLIŚMY MIŁOŚCI**. Pod nim podpisy ich ośmiorga dzieci: **MARIA LUDWIKA – ELIZA – ANNA – LUDWIK – HELENA – STEFANIA – KONSTANTY – TERESA** (imiona te same i w tej samej kolejności, co u podstaw kolumn parkowej „Glorietki”).

Kończąc obrzędy pogrzebowe o. Ludwik Mycielski zaznaczył, że jego matka bynajmniej nie była „ostatnią właścicielką dóbr białaczowskich”. Wszelkie prawa dziedziczenia przekazała bowiem w testamentie wnukowi swej najstarszej siostry Marii-Ludwicy z Broel Platerów Rostworowskiej – Ignacemu Dembińskiemu. ■

## Tajemnica naszej Mamy

# Już czas!

Rozmowa z **o. Ludwikiem Mycielskim OSB** z Biskupowa na Śląsku Opolskim.



STANISŁAW SALIK

**DOBROMIŁA SALIK: Jaka była ta kobieta, o której piątka dzieci mówi: „Nasza heroiczna matka”?**

**O. LUDWIK MYCIELSKI:** – Ręce mamy naznaczone były miłością naszego Boga. Wielkie jak ręce ojca. Muskuły wyrobione pracą na roli, w oborze, dojeniem krów... Palce stworzone do delikatnego pędzla, do klawiatury fortepianu, do lutni, którą tak kochała – odkąd pamiętam były grube i opuchnięte od odmrożeń przy zimowym wyrebie lasu. Oczy bystre. Inteligencja błyskotliwa. Pamięć o potrzebach innych – fenomenalna. W każdej sytuacji postawa jednoznaczna, zdecydowana. Skąd ta werwa i pasja życia? Tajemnicę zdawał się objaśniać wiszący nad biurkiem taty czarno-biały obraz Serca Pana Jezusa.

**– Mama zawsze dziękowała Bogu za dar powołania zakonnego i kapłańskiego syna... Również ostatniego wieczoru. Proszę opowiedzieć o tych chwilach.**

– Mówi się: jakie życie, taka śmierć. Tak też było. Klekając przy mamie, usłyszałem, jak powtarza imiona i nazwiska ludzi spoza Kościoła. Ofiarowuje za nich kolejne ataki bóleści. Każe dzwonić do kogoś, kto na jej prośbę właśnie się wypowiadał. Z gratulacjami. Poleca dzwonić do kogoś, kto tego jeszcze nie zrobił... Potem dziękuje Panu Jezusowi, że do swojej służby powołał mnie... Wymawia imiona mojego rodzeństwa, wnuków, prawnuków – według kolejności urodzin. Modli się za najbliższych sercu cystersów i za benedyktyków. Po przyjęciu z moich rąk sakramentu namaszczenia i Komunii św. pod dwoma postaciami zarządza: „Zdrzemnijcie się nieco. Sił wam będzie trzeba”. O 4.40 sięga po dzwonek. Zrywamy się. „Teraz już czas” – mówi. I przestaje oddychać. Tylko łagodny uśmiech zostaje na jej twarzy. ■

**– Czym był dla Ojca Mamy Białaczów?**

– Ojczyzną, domem, wspomnieniem najdroższych. Bliski do końca. Ostatnim gestem mamy była prośba o datki podczas pogrzebu dla białaczowskich sióstr albertynek posługujących ubogim.

Żywiła wielką wdzięczność w stosunku do kapłanów. Wspomnę jeden epizod z lat jej młodości. Gdy w 1905 r. jej ojciec Zygmunt Broel Plater przebywał w carskim więzieniu, a potem na uchodźstwie, proboszcz białaczowski ks. Stanisław Laskowski tak do niego pisywał: „Zygmulku kochany, ciężko nam tu bez Ciebie!” Ta przyjaźń przetrwała wszystkie próby – aż do 7 kwietnia 1926 r., kiedy to ten świątobliwy kapłan umierał w ramionach swojego „Zygmulka”. A mama, wtedy dziesięcioletnia Helenka, do końca trzymała swojego ukochanego księdza za rękę. Po latach powie: „Tatusz potwierdzał, że tak właśnie – jak mi dyktowało serce – umierającego się przeprowadza do nieba”.

Mama do końca swego życia była w jakiś tajemny sposób związana z księdzem Laskowskim, który w dzieciństwie był dla niej „widzialnym uobecnieniem Pana Jezusa”. Tak się też miało stać, że w dniu pogrzebu mamy spełniłem jej pragnienie, żeby mieszkańcy Białaczowa otrzymali obrazek zawczasu przygotowany przez ks. Laskowskiego – obrazek, który w roku jego śmierci zaginął i nigdy się nie znalazł w rękach białaczowian... Mama ten obrazek odnalazła, kazała wydrukować. Po Mszy św. pogrzebowej za moją mamę dzisiejszy białaczowski proboszcz ks. Henryk Wójcik rozdał ten obrazek. Umieszczone pod tym obrazkiem słowa testamentalnego pouczeń dawnego białaczowskiego duszpasterza tchną mądrością, która nie przemija. ■



ARCHIWUM RODZINNE

Stuletnia Helena Mycielska w swoim mieszkaniu w Krakowie

PANORAMA PARAFII pw. Świętej Trójcy w Starachowicach

# Cztery tysiące pierogów

KS. JANUSZ BISKUP



By je ulepić i ugotować, w każdy czwartek zbiera się około dwudziestu wolontariuszek. Parafia od lat **troszczy się o potrzebujących z całego miasta.**

Parafialna świątynia to dwa architektoniczne obiekty, które tworzą bardzo interesującą jedność. Pierwotny kościół w 1681 r. ufundował Michał Hieronim Komornicki, opat świętokrzyski. Natomiast budowę nowego kościoła rozpoczęto w 1986 r. Autorem projektu jest prof. Wiktor Zin.

## Dom Chleba Jana Pawła II

– Chcieliśmy, by ta stołówka była żywym pomnikiem tego niezwykłego pontyfikatu – mówi ks. Tadeusz Czyż, proboszcz parafii i były student kard. Karola Wojtyły. Stołówka dla biednych i bezdomnych z całego miasta powstała już w roku 1991. Pierwotnie mieściła się w budynku starostwa powiatowego. Od 2005

roku posiada własną siedzibę, obok kościoła. – Spełnia wszelkie unijne wymogi – mówi ksiądz proboszcz. Ta placówka, która uważana jest za najnowocześniejszą w całej diecezji, każdego dnia wydaje kilkaset posiłków.

– Nasz proboszcz to wspaniały gospodarz i duszpasterz. Człowiek, który wymaga najpierw od siebie – zgodnie mówią panie pracujące w stołówce.

## Otwarcia na media

Cotygodniowa sprzedaż „Gościa Niedzielnego” należy tu do najwyższych w diecezji. A obok tego pisma parafia od 2002 roku rozprowadza własny tygodnik „Zatrzymaj się”. Parafianie chętnie sięgają też po inne czasopisma religijne. Kupują

**Pierogi to specjalność Domu Chleba Jana Pawła II. Ale podają tu też wysmienite gołąbki**

„Naszą Arkę”, „List” i „Miłujcie się”.

Każdy może znaleźć coś, co odpowiada jego zaangażowaniu w życie parafii. A dzieje się tutaj wiele i oferta duszpasterska jest szeroka: mini-stranci, schola dziecięca, schola młodzieżowa, parafialny chór „Soli Deo”, III Zakon św. Franciszka, Straż Honorowa Serca Pana Jezusa, kółka różańcowe, Parafialny Zespół Charytatywny, Rodzina Radia Maryja. Grupy modlitwne każdego dnia po porannej Mszy św. prowadzą godzinną adorację przed Najświętszym Sakramentem. – Wypraszają wiele łask dla parafian – mówi ks. Czyż – i pamiętają także o mnie.

**Ks. Zbigniew Niemirski**

## Zapraszamy na Msze św.

**W NIEDZIELE I ŚWIĘTA – 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00.** W kościele filialnym w Lipiu – **8.00, 9.30**  
**W DNI POWSZEDEJNE – 6.30, 7.00, 7.30, 17.30, 18.00**



## Zdaniem proboszcza



– Nasza parafia starzeje się wiekowo, ale tchnie młodością, gdy patrzy się na zaangażowanie

wiernych. Myślę tutaj i o dziełach duszpasterskich, i o tych materialnych. Zawsze gotowi pomagać i dać coś z siebie. Gdy budowaliśmy nowy kościół, na etacie pracował tylko majster i pomocnik, reszta to dzieło naszych parafian. Nigdy nie organizowałem zbiórek. To, co zostawało dla mnie, to podziękowania. A w zakresie prac materialnych robimy wciąż wiele. W ostatnim czasie wymieniliśmy konstrukcję dachową i pokryliśmy kościół miedzianą blachą. Wymieniona została elewacja świątyni, a plac wyłożyliśmy kostką. Odnawiliśmy też mur cmentarza parafialnego. Bardzo cieszą mnie sobotnie spotkania z dziećmi przygotowującymi się do I Komunii św. Organizujemy je przy kościele. Za wszelką pomoc i zaangażowanie jestem wdzięczny każdemu. Cieszy mnie też dobra współpraca z zespołem wikariuszy, który tworzą księża: Janusz Biskup, Marek Borys, Sylwester Jończyk, Andrzej Niewczas i Krzysztof Świątek.

**Ks. kan. dr Tadeusz Czyż**

Święcenia kapłańskie – 4 sierpnia 1957 r. Wikariaty – parafie pw. św. Józefa w Sandomierzu, pw. Świętej Trójcy w Starachowicach, pw. Świętej Rodziny w Radomiu. Probostwa – Słupkówek, a w Starachowicach od 1982 r.